

Uroczyste otwarcie
Instytutu
Polsko-Radzieckiego
w Warszawie

31 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Instytutu Polsko-Radzieckiego. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Edward Ochab.

Tekst tego przemówienia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Proletariatus wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Jednoczonej Partii Robotniczej

Nr 23 (130)

Białystok, piątek 1 lutego 1952 r.

Cena 15 groszy

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej budzi, coraz żywsze zainteresowanie ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). Załogi warszawskich zakładów pracy intensywnie przygotowują się do wzięcia udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Za pośrednictwem radiowców, gazetek ściennych itp. robotnicy zaznajamiają się z tekstem projektu.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego

miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi, zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego... — Dobiegają w czasie przerwy obojadowe słowa z głośników, umieszczonych we wszystkich działach produkcyjnych zakładów im. 22 Lipca w War-

szawie. Pod głośnikami gromadzą się grupy robotników, komentując usłyszane fragmenty projektu Konstytucji.

Podobnie zaznajamia robotników z Konstytucją Rada Zakładowa zakładów im. Komuny Paryskiej. Ponadto we wszystkich halach tych zakładów wywieszono teksty projektu Konstytucji, które wywołują żywe zainteresowanie. W zakładach im. Gen. Świerczewskiego wywieszono

w poszczególnych działach specjalne skrzynki, do których robotnicy mogą składać wnioski i poprawki do projektu Konstytucji.

KATOWICE (PAP). W miastach, wsiach i osiedlach robotniczych woj. katowickiego powstały już dziesiątki punktów agitacyjnych i dyskusyjnych, które zapoznawają ludność z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, organizują dyskusje publiczne i indywidualne oraz wyjaśniać podstawowe założenia, treść i sens ogromnych przemian i zdobyczy, jakie znalazły swoje odzwierciedlenie w Konstytucji.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 86 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. Młodzież z entuzjazmem zgłasza się do pracy w grupach agitacyjnych, które wyjaśniają będą najszerszym rzeszom społeczeństwa projekt Konstytucji i popularyzować dyskusję ogólną - na rodzimą.

Na wszystkich wydziałach Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach zorganizowano punkty agitacyjne. Zgłasza się już do nich wielu młodszych Katowic z zapytaniem, dotyczącymi Konstytucji.

Żywa działalność nad popularyzacją projektu Konstytucji przejawiają słuchacze Politechniki Śląskiej im. Wincenego Pszowskiego w Gliwicach.

Depesza Józefa Stalina do załogi kombinatu magnitogorskiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała następujący tekst depeszy gratulacyjnej, przesłanej przez Józefa Stalina załodze Kombinatu Metalurgicznego w Magnitogorsku:

MAGNITOGORSK. MAGNITOGORSKI KOMBINAT METALURGICZNY. DYREKTOR KOMBINATU — TOWARZYSZ BORYSOW. INŻYNIER NACZELNY KOMBINATU — TOWARZYSZ WORONOW.

ORGANIZATOR PARTIJNY KC WKP(b) — TOWARZYSZ SWIETLOW.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU ZAKŁADOWEGO — TOWARZYSZ PLISKANOS.

ORGANIZATOR KOMSOMOLSKI KC WLKZM — TOWARZYSZ PANKOW.

Witam i pozdrawiam robotników, robotnice, inżynierów, techników i urzędników Magnitogorskiego Kombinatu Metalurgicznego i przedsiębiorstwa „Magnitostroi” z okazji 20-lecia uruchomienia kombinatu — potężnej bazy metalurgicznej kraju.

Magnitogorcy — wierni synowie i córki naszej Ojczyzny — przez wszystkie lata pracowali sumiennie i ofiarnie nad stworzeniem potencjału produkcyjnego kombinatu, pomyślnie wprowadzili nową technikę, nieustannie zwiększali produkcję metalu i z honorem wywiązywali się z zadań postawionych przez partię i rząd w dziele zaopatrzenia naszego kraju w metale.

Z całego serca życzę Wam, Towarzysze, nowych sukcesów w Waszej pracy.

J. STALIN.

20 lat gigantu metalurgii

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieściła obszernie artykuły poświęcone 20-leciu istnienia Kombinatu Metalurgicznego w Magnitogorsku.

W artykule wstępnym „Prawdy” pt. „Sukcesy przemysłu radzieckiego” czytamy m. in.:

— W szybkim tempie rozwija się gospodarka narodowa naszego kraju. Partia Komunistyczna, rząd radziecki, Towarzysz Stalin zawsze troszczyli się o rozwój i umocnienie socjalistycznego przemysłu.

W okresie stalinowskich pięćdziesiąt lat zbudowano w ZSRR kombinaty hutnicze — magnitogorski i kuźniecki, fabryki samochodów w Moskwie i Gorkim, fabryki traktorów w Stalingradzie i Czelabińsku oraz dziesiątki innych gigantycznych zakładów. Utworzono zagłębie uralsko-kuźnieckie drugą bazę węglowo-hutniczą na wschodzie, dokonano technicznej rekonstrukcji przemysłu węglowego w Zagłębiu Donieckim oraz przedsiębiorstw naftowych Baku, zbudowano dnieworską elektrownię wodną i inne wielkie elektrownie. Potężny przemysł radziecki odegrał ogromną rolę w okresie wielkiej wojny narodowej oraz w walce o pomyślne wykonanie powojennej pięcioletniej stalinowskiej.

W dniu dzisiejszym mija 20 lat od chwili uruchomienia giganta metalurgii na wschodzie ZSRR — Magnitogorskiego Kombinatu Hutniczego im. Stalina. Z uczuciem patriotycznej dumy naród radziecki obchodzi tę pamiętną datę.

Coraz więcej wykonanych z nadwyżką zobowiązań ku czci 10 rocznicy Polskiej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP). Coraz liczniej napływają meldunki o sukcesach, jakie uzyskują robotnicy, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Wiele załóg, zespołów i poszczególnych robotników podejmują nowe zobowiązania.

W Łodzi w ZPB im. gen. Waleria załoga przystąpiła z wielkim zapałem do realizacji zobowiązań, wypełniając z nadwyżką swe dzienne i kadrowe zadania. Przetapiając w realizacji zobowiązań inicjatywka ruchu tkacka Matuś i brygady produkcyjne majstrów: Wasowskiego, Krenda i Włodarczyka.

Wykonujemy z zapałem swe zobowiązania na czesie 10 rocznicy powstania PPR, bo partia poprowadziła klasę robotniczą i cały naród do zwycięstwa nad okupantem i kapitalistami, wysysającymi z nas krew. Bo nauczyla nas kochać Związek Radziecki i dobrze rozróżniać, gdzie są prawdziwi nasi przyjaciele, a kto jest wrogiem — mówi przedstawił cielowi PAP ob. Matuś, pilnie obserwując jak pracują jej kosmici.

W ofiarnej walce o wykonanie podjętych zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, z każdym dniem przybawają w stołcu gdańskim nowi przodownicy pracy m. in. w dniu 29 stycznia br. na dwa i pół dnia przed terminem, realizując swe zobowiązania, jako jeden z pierwszych wykonał swój patriotyczny plan produkcyjny wydział kotłarsko-kuźniczy.

Przedujący robotnik Leon Patkowski mówi z dumą:

Będziemy jeszcze ofiarniej walczyć o podniesienie wydajności pracy, o przedterminowe wykonanie naszych

zadań produkcyjnych. Biorąc przykład z takich zahartowanych rewolucjonistów i patriotów jak Marcell Nowotko, Paweł Finder i Małgorzata Fornalska, będziemy kontynuować walkę o Polskę, która nigdy już nie będzie podobna do Polski sprzed września 1939 roku, lecz będzie ojczyzną wszystkich ludzi pracy. Wiemy wszyscy, że pokonamy wszelkie przeszkody, gdyż budujemy dla siebie.

Podobne meldunki nadchodzą z wielu zakładów pracy woj. olsztyńskiego. M. in. załoga kolejowych warsztatów elektrotechnicznych w Olsztynie wykonała miesięczny plan produkcji na 5 dni przed terminem.

Jednocześnie napływają

meldunki o podejmowaniu coraz to nowych zobowiązań produkcyjnych. Liczne zobowiązania podjęli ostatnio robotnicy pow. leżborskiego, a m. in. załoga Roszarni Lnu w Leżborku, pomorskie zakłady przemysłu rolnego, robotnicy miejskiego przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego. Ogółem robotnicy pow. leżborskiego podjęli zobowiązania ogólnej wartości ponad 521 tys. zł.

Na statkach Polskiej Marynarki Handlowej, na licznych kutrach rybackich oraz w stoczniach Gdańska i Gdyni odbywają się w dalszym ciągu zebrania, poświęcone uczczeniu 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Na zebraniach tych marynarze i robotnicy, omawiając historyczną rolę PPR, podejmują zobowiązania produkcyjne.

Masy pracujące Białostocki dyskutują nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Pracownicy naukowcy z prawdziwą radością powitali projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która w pełni zabezpiecza rozwój nauki opartej na dorobku przodków i postępowej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej.

Artykuł 65 stwierdza, iż Polska Rzeczpospolita Ludowa w szczególności opieką otacza inteligencję tworzącą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego — racjonalizatorów i wynalazców.

Państwo ludowe docenia więc w całej pełni rolę nauki w tworzeniu nowego życia. Nowa Konstytucja łącznie z nową ustawą o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki przyczyni się niewątpliwie do dalszego, wspaniałego rozwoju nauki polskiej.

Widoma oznaka tej olbrzymiej troski jaką otacza Polska ludowa nauka jest założenie Akademii Medycznej, tu, w Białymstoku, województwie, w którym przełomowa szerzyła się zaskarżająca niedza i zacofanie. Władza ludowa zapewniła naszej Akademii wspaniałe możliwości rozwoju. Pracownicy nauki i studenci otoczeni są troskliwą opieką.

A więc słowa projektu Konstytucji poparte są niezwykle wymownymi dowodami. Nauka rozwija się w nie-

spotykanym tempie i — co niezwykle ważne — służy ona sprawie pokoju, sprawie dobrobytu ludzkości, a nie sprawie zagłady, jak nauka w krajach kapitalistycznych.

Prof. dr. med. TADEUSZ ROGALSKI
Dziekan Wydz. Lekarskiego
Akademii Medycznej
w Białymstoku

„Z niezwykłą radością przeczytałem w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej artykuł 66, który mówi: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.”

W Polsce przedwzrostowej kobieta była upośledzona, uważano ją za czlowieka stojącego niżej od mężczyzny. Za czasów sanacji nie mogłam nawet marzyć o tym, że będę pracowała na kierowniczym stanowisku, a to z tego względu, że byłam kobietą, a przy tym córką robotnika.

Dopiero władza ludowa dała mi możliwość zajęcia tak odpowiedzialnego stanowiska.

Nie tylko ja jedna mam możliwość brania udziału w pracy nad podniesieniem dobrobytu ludzi pracy naszego kraju. Dziś w Polsce rządzonej przez lud pracujący miast i wsi są setki i tysiące kobiet, które z honorem plasują się

w mowianym stanowisku w zakładach produkcyjnych, urzędach i instytucjach, udowadniając, że kobieta może na równi z mężczyzną realizować zadania budowy kraju. Konstytucja utrwała dotychczasowe zdobycze kobiet i stwarza im warunki jeszcze owocniejszej pracy.”

Tamara Kopanicka
Kierownik Oddziału Kadry
Przedsiębiorstwa WRN
w Białymstoku

„W Polsce przedwzrostowej mieszkając w zapadłej wsi, nie wiedziałam nawet, czy u nas jest Konstytucja. Jeżeli ona była, to musieli ją opracować kapitaliści i obywateli, bo ja nie przypominam sobie, żeby chłopci brali udział w jej uchwaleniu.

Przypominam sobie, jak moje dzieci musiały pracować we dworze naszego dziedzica za marne 80 gr. dziennie. Nie mogły one marzyć o szkole.

A jak przyszła wiosna, to trzeba było pójść do dziedzica i prosić, żeby pożyczyl kilkanaście kilogramów żyta, bo nie było co jeść, a potem za tę „ilościwą posługę” trzeba było odpracować 3 dni i więcej.

A teraz, gdy u nas w Polsce Ludowej rządzą masy pracujące miast i wsi, moje położenie zupełnie się zmieniło. Mam teraz ziemię, którą mogę uprawiać, państwo przychodzi mi z pomocą, umożli-

wiając kupno nawozów sztucznych, korzystanie z ośrodków maszynowych, uczenie dzieci w szkole.

Nowa Konstytucja utrwalila zdobycze wszystkich chłopów i dopomaga nam przy dalszym rozwoju wsi w woj. białostockim.

Jan Jakimluk
wieś Szeszyły
pow. Bielsk-Podlaski

„Polska dziś jest inna, niż była przed 8 laty. Pamiętam dobrze te czasy, kiedy polscy rolnicy roznawali tłumy strakujących robotników i bezrobotnych, kiedy robotnicy na śmierć i życie walczyli przeciwko kapitalistom — wrogom narodu polskiego, żądając chleba, podwyżki płac roboczych, pracy. Wówczas walił się nasz kraj, a my Polacy żyliśmy o tę naszą nową Polskę demokratyczną, w której dziś po raz pierwszy w dziejach historii Polski możemy dyskutować nad projektem Konstytucji.

Czytając projekt Konstytucji stałem przede mną całe moje młodzieńcze życie. Bardzo chciałem się uczyć, ale było to niemożliwe w Polsce sanacyjnej. Ojciec mój ledwo mógł wyżyć rodzinę. Wówczas było bardzo trudno o pracę, nie tak jak obecnie. Dlatego też nie umiałem pisać, ani czytać. Dopiero teraz w wolnej Polsce nauczyłem się i z wielkim zadowoleniem czytam projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Lu-

dowej. Widzę w niej to wszystko, o co robotnik walczył od dziesiątków lat, widzę jak prawdziwe są słowa w Konstytucji: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy, coroczne płatne urlopy.”

Pracowałem, starałem się i za moją pracę byłem niejednokrotnie premiowany i odznaczony Odznaką Przewodnika Pracy. Walcząc codziennie o realizację planów produkcyjnych, o utrwalenie pokoju. Byłem uczestnikiem II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, gdzie widziałem dźwigającą się z ruin nową socjalistyczną stolicę. To wszystko zawdzięczamy Polsce Ludowej, a nowa Konstytucja dodaje nam większej otuchy i chęci do wydalania pracy, do walki o pokój, do zabezpieczenia to, co już lud pracujący zdobył i daje perspektywę rozwoju ludowej Ojczyzny na przyszłość.

Musimy wyżyć wszystkie siły, bo pracujemy i budujemy nową socjalistyczną Ojczyznę, wolną, sprawiedliwą i szczęśliwą dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla bogaczy-kapitalistów. Jak to było przed wojną.

Jan Kryczko
radny Pow. Rady Narodowej
w Bielsku Podlaskim

Uwaga! mieszkańcy wsi...

Z dniem 1 lutego 1952 r. rozpoczyna się okres zaopatrzenia się ludności wiejskiej w fotografie do dowodów osobistych. Każdy obywatel, obowiązany jest mieć dowód osobisty lub też tymczasowe zaświadczenie tożsamości, winien zaopatrzyć się w 3 zdjęcia do dowodów osobistych, które obecnie specjalne ekipy fotografów będą wykonywać w terenie po cenach ulgowych — za 3 zdjęcia 4 zł.

Mieszkańcy wsi, gromad, gmin i osiedli gminnych nie powinni zwlekać i odkładać na później zaopatrzenie się w zdjęcia — lecz czym prędzej zgłosić się do ekipy fotografów na swym terenie i zaopatrzyć się w zdjęcia do dowodów osobistych, ponieważ terminowe zaopatrzenie się w zdjęcia do dowodów osobistych jest jednym z obowiązków obywatelskich.

Nie dopuścimy do nowego Oświęcimia! Domagamy się zawarcia Paktu Pokoju!

Apel byłych więźniów Oświęcimia do ONZ

Na międzynarodowym spotkaniu byłych więźniów Oświęcimia postanowiono wysłać apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych, który głosi:

„7 lat temu hitlerowski obóz śmierci w Oświęcimiu, największa arena zbrodni w dziejach ludzkości, wyzwolony został przez Armię Radziecką.

Wówczas świat dowiedział się, że w tym piekle cztery miliony istot ludzkich znalazły śmierć. Kaci hitlerowscy zatruli gazami setki tysięcy mężczyzn, kobiet i starców, odrzucali noworodki od piersi ich matek, rzucając je żywcem do pieców krematoriów.

Nigdy nie pozwolimy na to, aby zatarło się wspomnienie tych okropnych zbrodni.

Przybywszy na tę ziemię usianą popiołami ofiary, my, byli więźniowie, towarzysze ich walk i ich cierpień, my, rodzice w żalobie po milionach zmarłych, którzy przybyliśmy ze wszystkich kra-

jów Europy, rzucamy sumielem całego świata uroczyste wezwanie:

Dzisiaj, 7 lat po straszliwym koszmarze Oświęcimia, ludzkości grozi jeszcze straszliwsza masakra. Znowu daje się broń w krwawe ręce zbrodniarzy wojennych i hitlerowskich katów.

Tworzy się znowu formacje faszystowskie i militarystyczne, które głoszą swobodnie swe ludobójcze i rasistowskie teorie.

My, byli więźniowie Oświęcimia, my, rodziny straconych, przeciwstawiamy się wszelkimi siłami odrodzeniu hitlerizmu i militarystyki niemieckiej.

Nie zgodzimy się nigdy na uzbrajanie katów Oświęcimia

dla nowych agresji przeciwko pokojowym narodom.

Domagamy się poszanowania umów zawartych w chwili wyzwolenia. Jedynie zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, odpowiadające pragnieniom samego narodu niemieckiego, mogą zagwarantować pokój narodom Europy.

My, ofiary bestialskich metod masowego mordów, domagamy się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła zakaz broni atomowej, redukcję zbrojeń.

W przekonaniu, że wszelkie rozbieżności między wielkimi mocarstwami mogą być rozstrzygnięte w drodze wspólnego porozumienia, zwracamy się do nich o zawarcie paktu pokoju, który

zrealizuje nadzieje całej ludzkości.

Wzywamy wszystkich byłych więźniów Oświęcimia i innych hitlerowskich i faszystowskich obozów koncentracyjnych, wzywamy wszystkie rodziny niezliczonych ofiar hitlerowskiego bestialstwa, wszystkich bojowników ruchu oporu do zjednoczenia wysiłków, aby wczorajsze ofiary nie okazały się daremne, aby zatrumfowały sprawiedliwość i pokój, bez których nie mogą istnieć ludzie wolni i szczęśliwi.

Wola pokoju narodów, która występuje już z potężną siłą w wielu krajach, uderem niepokojące plany tych, którzy marzą o przekształceniu całego świata w nowy Oświęcim.

Aby Wielka Karta zdobyczy ludu polskiego stała się jego własnością

Miliony Polaków czytają projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W całym kraju ludzie pracy omawiają treść tego historycznego dokumentu, będącego Wielką Kartą osiągnięć i zwycięstw ludu polskiego. Ludzie pracy w Polsce zdają sobie sprawę, że w żadnym państwie burżuazyjnym, że nigdy w historii naszego kraju dokument państwowy tej wagi nie został tak prosty, prawdziwy i jasno sformułowany. W projekcie Konstytucji znalazły bowiem odbicie sprawy, którymi żyją dziś obywatele ludowego państwa, jest on wyrazem głębokiej rewolucji, która dokonała się w naszym kraju dzięki nieustraszonej walce, ofiarnej pracy klasy robotniczej i skupionej wokół niej narodu o zbudowanie nowego społeczeństwa.

Żeby jednak każdy obywatel w pełni uświadomił sobie znaczenie projektu Konstytucji, aby zrozumiał, że przyszła Konstytucja to bilans naszych osiągnięć i oręż w walce naszego narodu o przyszłość Polski, o socjalizm, musi się dokładnie z nim zaznajomić, musi go wnikliwie przestudiować. W tym celu Komisja Konstytucyjna oddała projekt pod ogólnonarodową dyskusję; dlatego troska nas wszystkich musi być to, aby dyskusja objęła jak najszersze kręgi społeczeństwa. „Podstawowym więc zadaniem dyskusji ogólnonarodowej — mówił towarzyszy Prezydent Bierut — jest spopularyzowanie, wyjaśnienie najszerszym masom olbrzymiej wagi i rewolucyjnej treści politycznej i społecznej, która zawarta jest w każdym artykule projektu Konstytucji i zwłaszcza w całości tego dokumentu”.

Te wielkie zadania wymagają rozwinięcia wielkiej pracy uświadamiającej i politycznej przez całą partię, związki zawodowe i wszystkie organizacje społeczne; wokół wykonania tych zadań musi mobilizować swe wysiłki każdy świadomy obywatel w mieście i na wsi.

Projekt Konstytucji musi dotrzeć do wszystkich, do robotników i chłopów, do inteligencji pracującej, zapoznać się z nim powinien zarówno student jak i profesor uniwersytetu, gospodyni domowa, żołnierz i inżynier.

Projekt Konstytucji musi być przez szerokie masy ludu pracującego rozważany rozdział po rozdziale, punkt po punkcie, paragraf po paragrafie. Chodzi o to, aby nasza Konstytucja stała się w pełni dziełem całego narodu, by każdy Polak i każda Polka odnalazł w niej swe własne osiągnięcia, owoce swych własnych wysiłków i cel, któremu wysiłki te służą.

Uważnie zastanawiając się nad słowami projektu Konstytucji, zobaczy górnik i traktorzysta, naukowiec i murarz, chłop pracujący drogą, jaką przebył w Polsce Ludowej. W Konstytucji odnalazł swe życie wczoraj, dziś i jutro: dziesięć wiejska, budująca Nową Hutę i robotnik z Żerania.

Ważne jest, aby każdy Polak zrozumiał, że o taką Konstytucję, o Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej walczyły tysiące bojowników postępu, demokracji i rewolucji, że okupiona jest ona krwią najlepszych synów ojczyzny, którzy ginęli za sprawę wolności Ojczyzny, walczyli przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom i faszystowskiemu zaborcom.

Poniesie Konstytucję do najszerzych mas to znaczy wskazać, że u jej fundamentów leży najlepsza tradycja naszego narodu, że zrodziła się ona z braterskiej walki rewolucjonistów polskich i rosyjskich, że nasze osiągnięcia, których wyrazem jest Konstytucja, stały się możliwe dzięki wieloletniej przyjaźni między naszym narodem i narodami Pierszego Kraju Socjalizmu, narodami radzieckimi.

Po raz pierwszy w naszych dziejach naród otrzymuje pod dyskusję projekt Konstytucji — ten fakt ma głęboką wymowę. Jest świadectwem tego, że rzeczywistym gospodarzem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest lud pracujący, jest klasa robotnicza, rządząca krajem w sojuszu z pracującym chłopstwem. Winien to zrozumieć każdy człowiek pracy, który dziś czyta projekt Konstytucji, ta prawda musi dotrzeć do wszystkich, aby z tym większą powagą i skupieniem czytali i dyskutowali Wielką Kartę osiągnięć ludu polskiego.

Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji trwać będzie ponad dwa miesiące; towarzysze partyjni i aktywni społecznie nie mogą zmarnować ani jednego dnia, muszą od pierwszej chwili z energią i zapałem przystąpić do wielkiej i odpowiedzialnej pracy uświadamiającej. To od nich w wielkim stopniu zależy, aby projekt Konstytucji „został przez naród przyjęty jako jego prawo najwyższe — prawo narodu wolnego i zwycięskiego, prawo narodu przekształcającego swe życie i swoją historię w imię pomyślności wszystkich narodów” (Bierut).

Dzieci greckie znalazły serdeczną opiekę w krajach demokracji ludowej

Delegaci ZSRR i Polski demaskują oszustwa w ONZ

PARYŻ (PAP). — Specjalna komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, na posiedzeniach w dniu 29 i 30 stycznia, omawiała sprawę repatriacji dzieci greckich.

Jak wiadomo, chodzi tu o dzieci patriotów greckich, które w swoim czasie wywiezione zostały na prośbę ich rodziców lub wyjechały z rodzicami do krajów sąsiednich. W tej liczbie do krajów demokracji ludowej, ratując się przed terrorem faszystowskim.

Kraje demokracji ludowej serdecznie przyjęły dzieci greckie i zapewniły im odpowiednie warunki życia.

Jednakże rząd grecki od szeregu lat usiłuje wykorzystać sprawę repatriacji dzieci greckich dla wywołanej kampanii oszczerstw pod adresem krajów demokracji ludowej, oskarżając rządy tych krajów o to, że przeszkadzają rzekomo powrotowi dzieci do ich rodziców.

Przedstawiciel ZSRR Czapkin przemawiając w komisji oświadczył, że kłamstwa o sytuacji dzieci greckich w krajach demokracji ludowej, zdemaskowane zostały przez dzieci greckie w setkach listów. W listach tych dzieci greckie wyrażają głęboką wdzięczność krajom, które je przygarnęły i opiekują się nimi. Dzieci greckie w kategorycznej formie oświadczają, że nie chcą wracać do monarchii faszystowskiej Grecji, gdzie panuje krwawy terror i gdzie patriotów greckich są okrutnie prześladowani.

Delegat Polski Lewandowski wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował hipokryzję cynicznego wystąpienia delegata belgijskiego Glabbe-

ke, usiłującego wykorzystać problem repatriacji dzieci greckich dla ciemnych celów politycznych. Sprawozdanie komitetu ONZ dla spraw repatriacji dzieci greckich — zaznaczył mówca — nie uwzględniło prawdziwych przyczyn, utrudniających względnie niemożliwiających repatriację dzieci.

W świetle takich faktów — powiedział Lewandowski — nie trzeba się dziwić, że kraje, które udzieliły dzieciom greckim schronienia, muszą jak najstaranniej skontrolować wszystko, co pochodzi od rządu ateńskiego z różnych międzynarodowych instytucji, pracujących ręką w rękę z tym rządem. Jaką gwarancję mamy, że po repatriacji do Grecji dzieci połączą się z rodzicami, a nie będą poddane straszliwym prześladowaniom?

Następnie delegacja Republiki Dominikańskiej wniosła projekt rezolucji, który przewiduje kontynuowanie pracy międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża na odcinku uregulowania sprawy repatriacji dzieci greckich. Projekt tej rezolucji zawiera bezpodstawnie ataki przeciwko krajom demokracji ludowej i stanowi próbę obarczenia rządów tych krajów winą za zwłokę w repatriacji dzieci. Rezolucja ta przyjęta została mechaniczną większością głosów. Delegaci ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji wstrzymali się od głosu, motywując swe stanowisko tym, że nie mogą głosować za projektem rezolucji, zawierającym niczym nie uzasadnione ataki przeciwko krajom demokracji ludowej, krajom, które przygarnęły dzieci greckie.

Podział dochodów w spółdzielniach produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). W olbrzymiej większości spółdzielni produkcyjnych dokonano już zamknięcia rocznych obrachunków na 1951 rok, opracowano bilanse i projekty podziału dochodu, a członkowie ok. 500 spółdzielni w czasie uroczystych zebrań sprawozdawczych podzieliли się dochodem, wygosparowanym w roku ubiegłym.

Podsumowanie całorocznego dorobku spółdzielców wykazuje, że większość gospodarstw zespołowych poważnie się wzmocniła gospodarczo i organizacyjnie, że wzrósł majątek spółdzielni, że stworzono trwałe podstawy dalszego rozwoju gospodarstw zespołowych. W roku ubiegłym spółdzielcy nie tylko zwiększyli wydajność z ha, ale również poważnie rozwinęli hodowlę zespołową.

Bezprawne aresztowanie redaktora naczelnego „Land Og Folk“

KOPENHAGA (PAP). W dniu 29 stycznia władze duńskie aresztowały i uwięziły redaktora naczelnego organu Komunistycznej Partii Danii — „Land Og Folk” — Berge Houmanna, nad zarzutem rzekomego „znieważenia głównego prokuratora Danii — Pila”.

Rzekome „znieważenie prokuratora Pila” polegało na tym, że Houmann ogłosił szereg artykułów, w których zdemaskował zamiar prokuratury umorzenia sprawy znanej firmy duńskiej „Wright, Thomsen Og Kjoer”, która współpracowała z Niemcami podczas okupacji Danii.

Aresztowanie i uwięzienie Houmanna wywołało wielkie oburzenie w postępowych kręgach społeczeństwa duńskiego.

Doniosły wynalazek polskiego konstruktora

WARSZAWA (PAP). Niezmiernie cennego dla naszej gospodarki wynalazku dokonał wybitny nasz konstruktor inż. Edward Wojciechowski. Opracował on i skonstruował nowy typ kotłowni do centralnego ogrzewania, niezmiernie wydajnych i oszczędnych.

Kocioł nowej konstrukcji tzw. typu „E-W” jest dużo lepszy od stosowanego dotąd kotła typu „Strebła”. Jest on przede wszystkim 2-krotnie wydajniejszy. Do opalania wymaga jedynie młau węgla węgla.

O znaczeniu nowego pieca dla naszej gospodarki świadczy fakt, że sam tylko koszt paliwa na okres 1 roku dla pieca typu „Strebła” wynosił tyle co budowa, załatawanie i opał na okres 1 roku dla pieca typu „E-W”.

Stosowanie pieców typu „Strebła” narzucał nam przez dziesiątki lat zagraniczny koncern, który będąc w porozumieniu z naszymi krajowymi kartellami węglowymi, produkował wyłącznie piece o niskiej wydajności i zużywające najdroższe gatunki paliwa.

Masy pracujące Rumunii radośnie witają obniżkę cen

BUKARESZT (PAP). Z ogromnym entuzjazmem powitały masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwałę Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu o reformie walutowej i obniżce komercyjnych cen. W całym kraju odbywały się masowe wiele i zebrań, poświęcone tej doniosłej reformie.

W Bukareszcie odbyło się zebranie aktywno związkowe. Uczestnicy zebrania wyrazili jednomyślnie aprobatę dla uchwały partii i rządu w sprawie reformy walutowej i znizki cen.

KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i rząd rumuński otrzymują tysiące depesz i listów z całego kraju od załóg robotniczych, pracujących chłopstwa, młodzieży i organizacji społecznych z wyrazami wdzięczności i podziękowania.

Z KRAJU

* Wiele spółdzielczych zakładów produkcyjnych w Łodzi i w woj. łódzkim, należących do związku branżowego skórzanych spółdzielni pracy, ma do zakończenia poważne osiągnięcia w zakresie obniżki kosztów własnych przez stosowanie surowca odpadkowego i rozwijanie wynalazczości pracowniczej. M. in. należące do tego związku spółdzielnie pracy „Przyszłość Robotnicza” w Łodzi, dzięki stosowaniu w dużym zakresie odpadków, zaoszczędziła w ciągu 1951 r. sumę 23 tys. złotych.

Podajemy w obszernym skrócie artykuł wstępny „Izwiestil” z 31 stycznia 1952 r.

Dzisiaj, 31 stycznia 1952 r., rozpoczyna pierwszy wielki piec Magnitogorskiego Kombinatu Hutniczego im. Stalina, jednego z pierwszych obiektów zbudowanych w trakcie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, giganta metalurgii na wschodzie ZSRR.

Kombinat Magnitogorski im. Stalina! Ileż w sercu człowieka radzieckiego kryje się wspomnień o latach, w których budowano tę twierdzę potęgi przemysłowej naszego kraju!

Ludzie radzieccy, natchnieni przez partię bolszewicką, przez leninowską — stalinowską ideę uprzemysłowienia, przewydzając olbrzymie trudności, zmierzając ze swej drogi pesymistów i niedowiarków, budowali wówczas na niebywałą skalę nowe fabryki i zakłady, koleje i kopalnie.

Kombinat magnitogorski stał się symbolem potęgi przemysłowej naszej ojczyzny, budował go cały kraj. Kombinat stał się wcieleniem ge-

Potężna baza hutnicza Kraju Rad

nielnego stalinowskiego planu utworzenia bazy węglowo-hutniczej na wschodzie kraju radzieckiego.

W roku 1930 Towarzysz Stalin pisał: „Dziś sprawa wygląda w ten sposób, że nasz przemysł, jak i cała nasza gospodarka narodowa opierają się zasadniczo na węglu — metalurgicznej bazie na Ukrainie... Czy może jednak ta jedyna tylko baza zaspokajać na przyszłość potrzeby i południa, i centralnych obszarów ZSRR, i północy, i północno-wschodu, i dalekiego wschodu, i Turkestanu? Wszystko świadczy o tym, że nie może. Nowym momentem w rozwoju naszej gospodarki narodowej jest między innymi to, że baza ta już nam nie wystarcza. Nowe na tym polega, żeby ze wszech miar w dalszym ciągu rozbudowywać tę bazę, rozbudować zarazem natychmiast tworzenie drugiej bazy węglowo — metalurgicznej. Baza ta winien być kombinat uralski — kuźniecki, nożenie kuźnieckiego węglu koksującego z uralską rudą”.

Po uruchomieniu pierwszego wielkiego pieca w Magnitogorsku, w kwietniu 1932 r. rozpoczęto pierwszy wielki piec Kuźnieckiego Kombinatu Hutniczego im. Stalina. Na stopio połączenie kuźnieckiego węglu koksującego z magnitogorską rudą. Na bazie magnitogorskiego metalu i kuźnieckiego węglu wyrósł potężny przemysł budowy maszyn, przemysł traktorowy i chemiczny Uralu i Syberii.

Z woli Partii, w myśl genialnej koncepcji stalinowskiej, naród radziecki przestąpił śnieżny Ural w krogosłup potęg gospodarczych i obronnej kraju Socjalizmu.

Z każdym rokiem wzrasta potęga przemysłowa mocarstwa radzieckiego, z każdym rokiem rośnie podstawa naszego przemysłu — hutnictwo żelazne.

Opublikowany niedawno komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania planu gospodarczego ZSRR na r. 1951 świadczy o nowych po-

ważnych sukcesach radzieckich hutników na polu twórczej pracy. Samej tylko surowki wytopiono w roku ubiegłym o 2.700 tys. ton więcej: stał wytopiono o ok. 984 milionów ton, walcówki wyprodukowano o 3 miliony więcej — niż w r. 1950. Kraj nasz wytapia obecnie tyle stali, ile Anglia, Francja, Belgia i Szwecja razem wzięte.

Metal Kombinatu Magnitogorskiego, podobnie jak produkcja całego naszego przemysłu hutniczego, służy sprawie budowy komunizmu, sprawie pokoju. Metal ten przelata się w fundament i w szkielet tam i służy olbrzymich elektrowni wodnych — wielkich Stalnowskich Budowl Komunistu, metal radziecki przelata się w olbrzymie maszyny, ułatwiające pracę człowieka, uszlachetniające te prace i zwiększające jej wydajność.

Droga rozwoju hutnictwa radzieckiego jest drogą wprowadzania nowych wydajnych metod produkcji i nowej organizacji pracy. Hutnicy ra-

dzienicy nie tylko nauczyli się maksymalnie wykorzystywać otrzymane od państwa potężne urządzenia techniczne, lecz dali wspaniałe przykłady ich udoskonalenia. O sukcesach na polu postępu technicznego w hutnictwie mówi choćby fakt, że 87 proc. całej stali wytapla obecnie piece martenowskie, wyposażone w urządzenia do automatycznego regulowania różniemu cieplnego.

Wieloletnia załoga stalnowskiego kombinatu pełni zaszczytną wartę pokoju. Załoga magnitogorska kontynuuje chlubne tradycje budowniczych kombinatu, przedowników pierwszej pięciolatki, pracowników zaplecza w latach wielkiej wojny narodowej. Dziś załoga produkuje w walce naszego narodu o szczęście człowieka radzieckiego, o rozkwit ojczyzny.

Hutnicy radzieccy zdecydowali się jak najszybciej i jak najlepiej wykonać wielkie zadanie stalnowskie — doprowadzić roczną produkcję do 50 milionów ton surowki i 60 milionów ton stali, wniesić swój wkład do realizacji stalinowskiego programu budownictwa komunistycznego.

Wieloletnia załoga stalnowskiego kombinatu pełni zaszczytną wartę pokoju. Załoga magnitogorska kontynuuje chlubne tradycje budowniczych kombinatu, przedowników pierwszej pięciolatki, pracowników zaplecza w latach wielkiej wojny narodowej. Dziś załoga produkuje w walce naszego narodu o szczęście człowieka radzieckiego, o rozkwit ojczyzny.

Hutnicy radzieccy zdecydowali się jak najszybciej i jak najlepiej wykonać wielkie zadanie stalnowskie — doprowadzić roczną produkcję do 50 milionów ton surowki i 60 milionów ton stali, wniesić swój wkład do realizacji stalinowskiego programu budownictwa komunistycznego.

Nigdy więcej Oświęcimia!



W Białymstoku, w sali teatru im. A. Węgierki odbył się z udziałem delegatów zagranicznych — byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych wielki wiec protestacyjny przeciwko wstrząsaniu Wehrmachtu.

Na zdjęciu: grupa harcerzy ze szkół białostockich wita delegatów zagranicznych. W środku z prawej delegat Niemiec zachodnich, Hans Eichholz — b. więzień obozów koncentracyjnych.

List chłopów z Gromady Górne do chłopów w Kuraszewie

Gromada nasza jako pierwszą w gminie Hajnówka wykonała z nadwyżką roczny plan skupu zboża. Nasi chłopcy zapomnieli już o akcji skupu zboża i myślą obecnie o przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej, aby zlikwidować odłogi, zwiększyć obszar zasiewów wiosennych i wydajność gleby i tym samym przyspieszyć usunięcie trudności spowodowanych ze szlonością suszą.

Aktyw gromadzki pracował usilnie, aby wszyscy chłopcy w gromadzie byli świadomymi obywatelami Polski Ludowej. I spotkał ich ten zaszczyt, że jeden z nich, Jan Sulez, został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi. Cała wieś szczeni się teraz swym przodkiem gromadzkim.

Dlaczego więc Wy, chłopcy z gromady Kuraszewo, nie mogliście pójść tą samą, co my drogą? Przecież w Waszej gromadzie są chłopcy przodujący. I w naszej wsi byli oporni, których jednak wspólnie zmusiliśmy do wykonania obowiązku wobec państwa. A Wy nie zwracacie nawet uwagi, że kulacy z Waszej gromady hamują wykonanie planu skupu zboża. Sprzymierzyli się z nimi i Wasz sołtyś Siłwonik, który sam do

tychczas jeszcze nie wykonał planu skupu. A aktyw Waszej gromady nawet się tym nie zainteresował.

I jaki macie rezultat? Plan skupu zboża nie wykonany i podatki nie zapłacone całkowicie, a najwięcej zalegają Wasi bogacze, którzy nie chcą płacić SFOR-u. I czy myślicie, że my za Was będziemy pracować? Tego nie będzie.

My chłopcy z gromady Górnej chcemy, jeśli chcecie, pomóc Wam w uświadomieniu zalegających jeszcze Waszych chłopów i pletnować będzemy każdego bumelanta zbożowego. Chłopom patriotom z Kuraszewa zasyłamy serdeczne braterskie pozdrowienia, ale jednocześnie kategorycznie żądamy, aby wszyscy bogacze z Kuraszewa zalegający ze zbożem, w podatkach czy SFOR-ze, natychmiast wykonali swe obowiązki.

Nie ścierpimy, aby w naszej gminie była bumelancka choć jedna gromada. Chłopom dobrej woli pomożemy, a na bumelantów zbożowych wraz z Waszym sołtysem na czele żądamy od Prezydium PRN surowych kar przewidzianych dekretem rządu o planowym skupie zboża.

Ogłoszony przed kilkudniami projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej daje chłopom takie prawa, jakich nie mieli nigdy w historii. Dlatego powinniśmy wypełniać w terminie nasze wszystkie obowiązki wobec władzy ludowej, która te prawa nam dała.

Podpis chłopów z gromady Górnej gm. Hajnówka

Czy wiecie że...

...co czwarty kolchoz w Moldawii (ZSRR) osiągnął ponad milion rubli wspólnego dochodu.

...w rb. rolnictwo nasze otrzymało 450 tysięcy ton soli potasowych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Załoga bielskiego POM zdobyła sztandar przechodni

W świetlicy panował nie- zwykły nastrój. Załoga bielskiego POM-u z niecierpliwością oczekiwała chwili, kiedy przedstawiciel POM-u z Olecka przekaże im sztandar przechodni, zdobyty we współzawodnictwie za IV kwartał 1951 r. Tow. Boltromluk, kierownik wydziału politycznego kończył swój referat. Obszernie omówił w nim sytuację międzyrodową oraz proces przełamania trudności w POM-ie. W końcu zwrócił się z gorącym apelem do załogi, aby nie upajała się osiągniętymi sukcesami, ale podwoiła wysiłki w walce o pełne i przedterminowe wykonanie planów.

Z kolei przemówił kierownik wydziału politycznego Ekspozytury POM-ów w Białymstoku, tow. Sopocho, podkreślając znaczenie i zadania Państwowych Ośrodków Maszynowych. Wskazywał, że każdy traktorzysta powinien być zarazem dobrym agitator-em. Powinien przekonywać chłopów pracujących o lepszych metodach uprawy roli, wskazując, że mogą to uzyskać przez prowadzenie gospodarki zespołowej.

Bronisław Zyniewicz, brygadista traktorowy oleckiego POM-u wyszedł na środek świetlicy. Zaczął mówić, opowiadając wzruszenie.

W początkach było nie najlepiej

Państwowy Ośrodek Maszynowy powstał w Bielsku wiosną 1950 roku. Praca nie szła najlepiej. Planów produkcyjnych z reguły nie wykonywali ani traktorzyści, ani warsztatowcy. Znajdowali się wprawdzie tacy, którzy przekraczali normy, ale nie potrafiono popularyzować ich osiągnięć wśród załogi. Współzawodnictwo nie prowadzono. Dyrektor ośrodka, ob. Czykwin nie widział maszyn i narzędzi rolniczych niszczących na deszczu. Nie umiał ustawić odpowiednio pracy. Najczęściej dawał zlecenia różnym członkom załogi bez porozumienia się z kierownikami działów, czy też brygadystami. Praca była bezplanowa, nastawiona na żywioł. Nie widać dziwnego, że w pierwszych kwartałach 1951 roku nie wykonano planów. I tak w pierwszym kwartale wykonano zaledwie

— Przywieźliśmy sztandar przechodni, by przekazać go w wasze ręce. Przykro nam jest rozstawać się z nim. Mimo, że przekroczyliśmy wykonanie planu produkcji, to jednak u nas sztandar powołać nie może. Wy osiągnęliście jeszcze lepsze wyniki...

— Ostatnio podjęliśmy zobowiązanie, że dołożymy wszelkich starań, aby w następnym kwartale sztandar powrócił do nas...

Zdanie to wypowiedział mocno i z naciskiem. Ze słów jego przebiegała wiara w zwycięstwo.

W świetlicy zrobiło się poruszenie. Przed stołem prezydenckim stanęło z jednej strony trzech przedstawicieli POM-u oleckiego, z drugiej strony dyrektor, tow. Chmielnicki i dwóch traktorzystów POM-u bielskiego. Sztandar przeszedł w ręce zwycięskiej załogi.

— Postanawiamy — powie dział tow. Chmielnicki — wyteżyc wszystkie siły, by nie oddać więcej tak zaszczytowego wyróżnienia...

Na te słowa traktorzyści, mechanicy, kowale, stolarze powstali ze swoich miejsc.

— Nie oddamy! — powiedział twardo. — Musi u nas pozostać!

60,4 proc., w II — 68 proc., w III — 58 proc.

Wśród załogi szerzyło się nierobstwo, bumelantwo i pijaństwo. Często psuły się maszyny.

Stan ten stał się alarmującym ostrzeżeniem nie tylko dla wydziału politycznego, rady zakładowej, ale również zwrócił uwagę Ekspozytury POM-ów. Poczyniono szereg zmian. Dyrektor Czykwin został usunięty. Na jego miejsce przyszedł tow. Chmielnicki. Usunięto z pracy Bazylego Pacewicza i Piotra Niczy poruka za niesocjalistyczny stosunek do narzędzi i pracy. W trzecim kwartale wprowadzono współzawodnictwo. Zaczęto popularyzować przodowników i ich osiągnięcia, wydając w tym celu specjalne ulotki. Wydział polityczny zaczął intensywnie pracować. Organizacja partyjna mocniej związała się z załogą.

Rozwinęło się współzawodnictwo wśród załogi

Mimo tych „ciężkich”, jeszcze na początku czwartego kwartału stanęło zagadnienie nie wykonania planów. Blisko 50 proc. traktorów i maszyn rolniczych, zepsutych w poprzednich kwartałach, wymagało

średniego, a nawet kapitalnego remontu. Wydział polityczny, rada zakładowa i nowy dyrektor zabrali się energicznie do pracy. Zaczęto wyjaśniać załodze, jakie zadania stawia rząd ludowy i pa-

lia przed ośrodkami maszynowymi. Najpierw wśród warsztatowców, a później między traktorystami rozpoczęło się na szeroką skalę współzawodnictwo indywidualne i międzybrygadowe. Kierownictwo POM-u nie mając zaufania do terminowego wykonania remontu traktorów pr. 2 TOR, postanowiło przeprowadzić remont na miejscu, by szybciej oddać traktory do produkcji.

Kierownik warsztatów, tow. Marjański wspólnie z załogą podzielił w całości zadanie dyrektora. Zobowiązali się do końca remontu traktorów i maszyn w jak najkrótszym czasie. W tym celu sprowadzono mechanika, z którego pomocą oddano do użytku 8 traktorów. Swą ofiarną pracą wyróżniła się brygada Józefa Szatyna.

W parze z remontem traktorów postępował remont sie-

wników. Ofiarą kowale, tacy jak Pawluczek i Tifomiejuk pracowali na dwie zmiany, klejąc lemiesz, które szybko się tępiły z powodu suszy.

Ten szlachetny zryw warsztatowców pociągnął za sobą również traktorzystów. Szeregi przodowników wzrastały. Wzrastała wydajność pracy.

Jednak dyrekcja, rada zakładowa i wydział polityczny miały wątpliwość co do wykonania planu kwartalnego. Zachodziła potrzeba zastosowania orki dwumianowej. Traktorzyści początkowo nie mieli do pracy nocnej zaufania. Ale osiągnęła dyrektora Chmielnickiego, kierownika warsztatów Marjańskiego, brygadysty miocarnianego Łukaszuka i Józefa Szatyna, którzy orali nocą w spółdzielni produkcyjnej Proniewicze, przekonali naczelnego traktorzystę, że można osiągnąć dobre wyniki.

Wzrosły szeregi przodowników pracy

Zastosowanie orki dwumianowej pozwoliło wykonać założone plany IV kwartału w 133,6 proc. W ostatnim okresie traktorzyści podnieśli swoją wiedzę fachową, zaczęli szanować maszyny i starali się opiekować się nimi. Dzięki temu wielu z nich jest dzisiaj przodownikami. Do nich należy Franciszek Krystosiak, osiągający 160 proc. normy, odznaczony srebrną Odznaką Przodownika Pracy. Brygada traktorowa Antoniego Chromanika wykonywała od 105 do 110 proc. normy, zdobyła na początku trzeciego kwartału proporcję po trafila utrzymać do tej pory.

Brygada zaoszczędziła 1500 kg paliwa na sumę 2100 zł, w tym Jan Dąbrowski, traktorzysta z tej brygady zaoszczędził 753 kg. Sumienną pracą wyróżnił się również Jerzy Wieremiejuk, Władysław Wyszkowski i wielu innych. Spośród załogi 22 przodowni-

ków pracy zostało nagrodzonych sumą 2428 zł.

Nie zapomniano o podniesieniu świadomości politycznej załogi, wprowadzając szkolenie partyjne I i II stopnia. Zorganizowano także kursy zawodowe, na których pracownicy POM-u zdobywają wyższe kwalifikacje fachowe.

Osiągnięcia w dotychczasowej pracy POM-u winny być bodźcem dla kierownictwa i załogi do dalszych sukcesów produkcyjnych. Niewątpliwie POM bielski może się stać przodującym nie tylko w naszym województwie, ale i w kraju.

Na tych wspaniałych osiągnięciach przodującego POM-u powinni uczyć się i brać przykład pozostałe ośrodki maszyn naszego województwa, aby szybko zrealizować zadania gospodarstwa, nakreślone planem 6-letnim. (MCh)

Z kraju zwycięskiego socjalizmu

Rozbudowa szkolnictwa USRR

Kijowski korespondent „Prawdy” pisze o rozbudowie szkolnictwa średniego i wyższego w Republice Ukraińskiej.

W 158 wyższych uczelniach USRR studiuje 160 tys. słuchaczy. Do technikumów uczęszcza ponad 200 tys. osób. W bieżącym roku szkolnym uruchomiono 725 nowych szkół średnich (10-letnich). W r. ub. w miastach i

wsiach wzniesiono 800 nowych budynków szkolnych. Po wojnie w najmłodszym obwodzie ukraińskim — obwodzie zakarpackim — liczba szkół średnioletnich i średnich wzrosła 13-krotnie.

Przed wiosennym siewem

„Komsomolskaja Prawda” donosi o rozwijającym się na Kubaniu współzawodnictwie o bogate plony 1952 roku. Rzucone przez kolchozników rejonu kurganickiego wezwania do współzawodnictwa znalazły szczególnie żywy odzew wśród komsomolców — młodych traktorzystów i rolników. Na specjalnych zebraniach młodzieży zostały podjęte wysokie zobowiązania produkcyjne.

Sukcesy hutników uralskich

Załoga oddziału wielkich pieców uralskiej huty im. Stierowa kroczy w pierwszych szeregach walki o wysokie wykorzystanie objętości użytkowej wielkich pieców. W niektórych miesiącach r. ub. osiągano współczynnik wydajności 0,60; w grudniu brygada Piotra Lowatina przez 17 dni mogła się wykazać wskaźnikiem 0,59.

Sukcesy te osiągnięte zostały dzięki zastosowaniu różnych ulepszeń. Aby zapewnić najkorzystniejsze układanie rudy, koksu i topników, załoga opracowała najbardziej prawidłowy profil wewnętrzny wielkiego pieca. W czasie generalnego remontu profil pieców został odpowiednio zmieniony. Jednocześnie rozszerzono przekrój paleniska. Ulepszone również system załadunku pieców.

r. ub. uzyskali 20 q pszenicy z 1 ha. Spółdzielnia zakontraktowała 25 sztuk trzody chlewnej i przeprowadziła szereg remontów w budynkach gospodarczych. Uzyskano już liczny przychówek inwentarza i wysokie zarobki. Osiągnięcia te zawdzięczała chłopcy pomocy państwa ludowego i pracy zespołowej.

Bierzmy przykład z pracy spółdzielni produkcyjnych — mówi na zakończenie tow. Kulenkowa. — Bo praca kobiety w spółdzielni jest o wiele lżejsza i daje lepsze wyniki.

Następuje wręczenie dyplomów. Padają nazwiska: Sobolewska, Kulenko, Piwowarska, Wróbel, Pastewska i wiele innych. Ponad 20 kobiet otrzymało wyróżnienie za aktywną pracę. Wyróżnione kobiety z radością oglądają dyplomy. Cieszą się, że wysiłek włożony w realizację zadań gospodarczych został przez Państwo Ludowe oceniony na leżycie.

Po dokonaniu wyboru nowych władz zarządu powiatowego Ligi Kobiet, odbyła się część artystyczna.

Na marginesie konferencji należy wspomnieć, że strona organizacyjna posiadała wiele braków. Szczególnie źle się stało, że konferencja rozpoczęła się z półtoragodzinnym opóźnieniem. (M.B.)

Z obrad Konferencji Powiatowej LK w Elku

Kobiety elckie biorą czynny udział w realizacji planów gospodarczych

Ja w pracy męczył, ale wiele z nich pracuje nawet lepiej od mężczyzn. I tak np. Zofia Blaszczyk, sołtyś ze Stradun potrafiła tak zorganizować pracę, że gromada jej stała się przodującą w gminie w planowej dostawie zboża i spłacie należności finansowych państwu.

Członkinie LK w pow. elckim brały czynny udział we wszystkich akcjach. Nie brakło im w akcji żniwnej, w plebiscycie pokoju, w podpisywaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej i w realizacji zobowiązań wsi. W każdej akcji setki aktywistek niosło na wieś słowa prawdy. Walczyły ze wroga, szepetaną propagandą kulaka i spekulanta. Swoją patriotyczną postawą wobec zadań gospodarczych członkinie wykazywały wolę walki o pokój, zacieśnianie coraz bardziej sojuszu robotniczo-chłopskiego. Przykładów takich można by przytoczyć wiele.

Nad referatem sprawozdawczym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kilkanaście delegatek.

Zofia Pastewska z gromady Macze odznaczona Krzyżem Zasługi za obywatelską postawę w planowym skupie

zboża opowiedziała o wrażeniach, jakie wyniosła będąc u Prezydenta RP, tow. Bolesława Bieruta. „Przeżyłam ponad 40 lat — mówiła Pastewska — ale nigdy nie myślałam, że ja prosta kobieta ze wsi mogę zasłużyć na odznaczenie. Kiedy otrzymałam zaproszenie od ob. Prezydenta nie wierzyłam. Nie zapomnę nigdy tej radości i szczęścia, kiedy rozmawiałam z pierwszym Obywatelom Polski Ludowej, Prezydentem Bolesławem Bierutem. Tak wielkie szczęście może spotkać kobietę wiejską tylko w kraju rządzonej przez robotników i chłopów. Rozmowa ta dodała mi siły do dalszej walki, o lepszą i szczęśliwszą przyszłość dla moich dzieci — o Polskę socjalistyczną”.

Delegatka Pietruszewska z Elku mówiła: Co czekałoby troje moich dzieci w Polsce sanacyjnej — głód, nędza i bezrobocie. Dziś 2 synów w wojsku jest oficerami, jedno z dzieci uczy się w szkole. Zawdzięczam to Polsce Ludowej, Partii i naszemu sąsiadowi Związkowi Radzieckiemu, który pomógł nam wyzwolić się raz na zawsze od kapitalistów i obszarników. Dołożymy starań, aby wszyst-

kie nasze kobiety zrozumiały doniosłe zmiany, jakie zaszły w życiu prostego człowieka od chwili wyzwolenia. Uaktywnimy pracę naszych kobiet — a przyspieszymy budowę jeszcze lepszej i szczęśliwszej Polski.

Halina Zalewska z Elku, działaczka ruchu na jednej ze stacji PKP oraz Teresa Kuzio z Elku, która niedawno ukończyła kurs kierowniczych samochodowych wykazały, że kobiety może również pracować dobrze w tych zawodach, jakie dawniej były dla nich niedostępne.

Teresa Kuzio mówiła: Bierzmy przykład z przodujących kobiet ZSRR. Uczmy się nowych zawodów. W ten sposób zastąpimy wielu mężczyzn, którzy uzupełnią brakujące kadry w nowych dziedzinach życia gospodarczego. W dyskusji poświęcono wiele miejsca spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Członkinie spółdzielni wskazywały na poważne osiągnięcia młodych jeszcze zespołów w pow. elckim.

Tow. Kulenkowa wskazała, że chłopcy ze spółdzielni produkcyjnej w Chrościelach po mimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych w

Bardziej wykorzystywać miejscowe źródła opału

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 26 maja 1951 r. zwraca szczególną uwagę na konieczność wykorzystywania w jak największym mierze miejscowych źródeł opału. Węgiel, który Towarzysz Lenin nazywał powszednim chlebem przemysłu, musi w swej olbrzymiej części służyć w pierwszym rzędzie zaspokajaniu potrzeb rozwijającego się coraz bardziej naszego przemysłu. Stąd też wypływa obowiązek większego niż dotychczas wykorzystania na opał złóż torfu, karpiny, węgla drzewnego i odpadków drewna.

Białostoczczyzna jest wyjątkowo bogata w torfowiska i to nieraz bardzo bogate. Np. w okolicach Goniądza nad Biebrzą pokłady torfu sięgają od 4 do 10 metrów. Jest to przy tym torf o bardzo wysokiej wartości kalorycznej.

Torf może być używany do ogrzewania pomieszczeń bez ograniczeń. PZGS w Białymstoku np. od jesieni opa-

Wł. Kutyłowski

Pełnomocnik MHW do spraw gospodarki opałowej w woj. białostockim

tymstoku np. od jesieni opa-
grzewania torfem zmiesz-
anym pół na pół z koksem i
daje to bardzo dobre wyniki.
Podobnie i wszystkie insty-
tucje w Białymstoku mogły-
by przejść na opalanie tor-
fem zmieszanym z węglem
tam, gdzie jest centralne o-
grzewanie, a gdzie go nie
ma, z powodzeniem można
przejść na wyłączone opalanie
pieców torfem.

Poza PZGS-em wyłom w
uprzedzeniu do opalania po-
mieszczeń biurowych i uży-
tkowych torfem zrobił rów-
nież dyrektor „Argedu”,
tow. Skibiński. Zamlał 17
ton węgla zakupił 10 ton tor-
fu i 6 ton węgla. Poza tym
wiele instytucji zamówiło
drobniejsze ilości torfu. Naj-
potężniejszą jednak ilość
torfu zamówił dyrektor Szpi-
tala Psychiatrycznego w Cho-

roszcy Topolewski, który
oddawna już stosuje torf ja-
ko opał. Zainicjował on na-
wet w roku ubiegłym wydo-
bycie torfu na potrzeby szpi-
tala, a obecnie zamówił w
GS-ie w Michałowie 300 ton
torfu. Tym sposobem szpital
w Choroszynie zaoszczędził
w ciągu roku około 700 ton
węgla i koksu, co jest chyba
ilością, o którą warto się bić.

W r. 1951 poszczególne
GS-y wydobły około 20 tys.
ton torfu, w roku bieżącym
wydobycie wzrosło do oko-
ło 80 tys. ton, co pozwoli za-
oszczędzić przynajmniej 40
tys. ton koksu i węgla. W do-
datku odciąży to od transportu
torfu z dalekiego Śląska
na Białostoczczyznę 25 pa-
rowozów i około 2000 wago-
nów, które będzie można u-
żyć do innych przewozów.

Wydobyte 80 tys. ton tor-
fu w naszym województwie
nie jest cyfrą zbyt wysoką.
Wydobyte torfu, jeśli cho-
dzi o bogactwo pokładów i
możliwość zdobycia maszyn
i ludzi do pracy, są u nas
znacznie większe i z powodu
niem można byłoby tę ilość
podwoić, chodzi tylko o od-
powiednią ilość odbiorców.
I dlatego już dziś kierowni-
ctwa zakładów przemysłowy-
ch, urzędów i instytucji
powinny się zastanowić na jak
największe przejście na torf,
jako opał. Jest to kategori-
czny nakaz życia coraz bar-
dziej rozwijającego się pod
znakiem uprzemysłowienia
kraju.

W chwili obecnej GS-y w
Michałowcu i Gródku posta-
dają na składzie około 4000
ton torfu. Dotychczas wąskim
gardłem było zagadnienie
transportu, bo traktacja samo-
chodowa wypadła zbyt drogo.
Wskutek zainteresowania się
sprawą torfu przez Prezy-
dium WRN zagadnienie to
zostało rozwiązane. Do tran-
sportu torfu oddał swe cią-
gniki POM z Białegostoczku.
Pewne trudności sprawia
brak odpowiedniej ilości
przyczep, lecz i one mogłyby
być usunięte, gdyby instytu-
cje i zakłady pracy posiada-
jące przyczepy zechciały je
wypożyczyć do tego celu. I
tu organizacje partyjne po-
winny wpłynąć na kierowni-
ctwa, aby nie kierowały się

zaświatkowością, lecz dały
swoje wkład w walce o osz-
zczędność węgla.

Kierownicy zakładów pra-
cy, urzędów i instytucji po-
winni zrozumieć i w pełni
docenić znaczenie oszczęd-
ności węgla dla naszej gos-
podarki narodowej. Powinni
oni zainteresować palaczy
kociołniami torfem i tych, któ-
rzy wykazują pełne zrozumie-
nie odpowiednio premiować
za osiągnięte oszczędności na
węglu. Powinno tu również
rozwinąć się współzawodni-
ctwo i redakcja oczekuje od
przodujących w dziedzinie
oszczędnej gospodarki opa-
tem zakładów pracy oficjal-
nego wezwania poszczególnych
kierowników placówek
do współzawodnictwa.

Współpraca gospodarcza krajów demokracji ludowej



Dnia 13 stycznia 1952 r. podpisano w Warszawie porozumie-
nie o wymianie towarów i płatnościach między Rzeczpospoli-
tą Polską a Czechosłowacją. Na zdjęciu: Fragment podpisywania umowy przez przedsta-
wicieli obu państw. CAF — fot. Nowosielski.

Marnotrawstwo surowca w łomżyńskiej roszarni wymaga bliższego zainteresowania się tym zakładem

Jednym z decydujących wa-
runków zwycięskiego wyko-
nania i przekroczenia planu
szesnastoletniego jest systema-
tyczna walka z marnotraw-
stwem surowca we wszyst-
kich gałęziach naszej gos-
podarki narodowej. Walką tą
winna bezpośrednio kierować
podstawowa organizacja par-
tyjna.

Walka z marnotrawstwem
surowca — to zadanie, o które
— bić się musi każdy ro-
botnik, każdy chłop i każdy
inteligent pracujący. Większa
część naszych zakładów
pracy osłaga każdego dnia
nowe sukcesy. A dzieje się to
dlatego, że w walce tej bierze
udział cała załoga.

Są jednak jeszcze takie za-
kłady pracy, w których obok
marnotrawstwa się surowca
przechodzi obojętnie kierowni-
ctwo zakładu i nie interesu-
je się tym zagadnieniem pod-
stawowa organizacja partyj-
na. Do takich należy Roszar-
nia Lnu i Konopli w Łomży.

Do roszarni w Łomży do-
starczają len chłopcy z trzech
sąsiednich powiatów. Dostar-
czony przez producenta do
punktu skupu len odbył do-
pięro małą częśćkę wędrowki,
zanim dotrze on jako surowiec
do fabryki włókienniczej. Z
punktów skupu zwozi się len
do roszarni, gdzie zosta-
je on ułożony w olbrzymie
sterty. Następnie ładuje się
go na furmanki, i dowozi do
miejsca przerobu.

W roszarni łomżyńskiej
podczas wewnętrznego tran-
sportu (od stogów do szopy)
niszczy się codziennie pewną
ilość lnu powodując straty w
wysokości około 150 zł. Prze-
wóz od stogów do szopy wy-
noszą dzienne ponad 1000
zł. Jeżeli przeliczymy tę su-
mę na 25 dni roboczych w
miesiącu, to wyniesie ona
28.750 zł.

Do sumy tej należy dodać
5 procent ziarna, niszczącego
się w stogach z powodu wy-
kruszania przy składaniu sto-
gów oraz 5 procent ziarna,
które z powodu zawilgnienia
stogów pozostaje w główkach
wyrzuconych przez maszynę
jako plewa.

Nie można również pomi-
nać tego, że furmani odwo-
żą worki z ziarnem, kładą pod
nie len nieomłotony, który za-
statek uznany za przepady,
na co również nie zwrócono
uwagi.

Oto straty — które z powo-
du niewłaściwego stosunku
do własności społecznej pow-
stały w roszarni łomżyńskiej.
Kierownictwo zakładu nie
interesuje się tymi stratami
— nie interesuje się tym rów-
nież podstawowa organizacja
partyjna. Nikt z władz nad-
rzędnych nie słucha głosu ro-
botników w tej sprawie.

Robotnicy alarmują kie-
rownictwo o tym, że dach ba-
raku roszarniczego jest po-
dzurawiony, że nie ma okien
w baraku i w dni deszczowe
woda leje się na surowiec.
Robotnicy alarmują również
o tym, że obecne warunki
pracy są niewłaściwe i wpły-
wają ujemnie na wydajność.

Nikt z kierownictwa zakła-
du nie zainteresował się do-
tychczas tym by zlikwidować
zł. A przecież są możliwości
zapobieżenia marnotrawstwu
surowca. Trzeba tylko wyka-
zać szczerą chęć.

Marnotrawstwo surowca
można zlikwidować, jeżeli
kierownictwo roszarni natych-
miast zrewiduje swoje stano-
wisko do własności społecz-
nej i jeżeli po pierwsze: nie
pozwoli furmanom transportu
jącej ziarno podkładać len
pod worki. Po drugie: jeżeli
kierownictwo zakładu zwróci
uwagę na zmniejszenie ilości
tzw. targanu. Wreszcie po

trzecie: jeżeli kierownictwo
zakładu zacznie budować ro-
szarnię taką, jakiej wymaga-
ją miejscowe warunki.

Jeżeli kierownictwo zakła-
du wyasygnuje na budowę ro-
szarni sumę, jaka mniej wię-
cej marnotrawiona jest skut-
kiem wadliwej gospodarki su-
rowcem, to powstanie olbrzymia
hala maszyn, pod dachem
której zmieszczą się wszyst-
kie stogi lnu nieomłotonego
i robotnicy będą mieli lep-
sze warunki pracy, które po-
zwolą im wydajniej pracować.

Stosownie by też było, aby
Komitet Powiatowy PZPR
w Łomży bardziej zaopiekował
się podstawową organiza-
cją partyjną w Roszarni, wie-
dy stała by się ona bardziej
czujną i nie dopuściłaby do
marnotrawstwa.

Roszarnia Lnu w Łomży
winna być lepiej niż dotych-
czas otoczona opieką ze stro-
ny Centralnego Zarządu Prze-
mysłu Roszarniczego, które-
go obowiązkiem jest kontro-
lowanie swych ośrodków pro-
dukcyjnych. Centralny Zar-
ząd jest odpowiedzialny za
ten stan rzeczy i winien na-
tychmiast przystąpić do usu-
nienia przyczyn powodują-
cych marnotrawstwo cennego
surowca oraz pociągnąć do od-
powiedzialności winnych do-
puszczania do istniejącego
tam stanu.

(Z. B.)

DLaczego?...

... w Sokółce na placu przed
POM-em stoją od ub. roku
maszyny rolnicze, które niszc-
czą dotychczas nie zabezpie-
czone? (741)

... sklep GS-u Nr 3 w Bra-
sku artykuły pierwszej potra-
by jak cukier i mydło sprze-
daje w godzinach przedpołu-
dniowych, uniemożliwiając tym
samym ich kupno ludziom pra-
cy? (550)

... w piwiarni Nr 2 w Cze-
remisie nie ma zupełnie stody-
czy, natomiast wódki jest aż
za dużo? (663)

NASI KORESPONDENCI PISZA

O szkołę w Wierchlesie

Wież Wierchlesie w pow.
sokółskim przed wojną miała
7-klasową szkołę, która mie-
ściła się w dużym, mura-
nym budynku. Budynek ten
podczas wojny został znisz-
czony. Od 1946 roku 200
dzieci uczęszczających do
szkoły uczy się w wynają-
tych pomieszczeniach, nie
nadających się na sale szkol-
ne.

Na liczne prośby chłopów
Prezydium PRN w Sokółce
ujęło w swoim planie na rok
1950 budowę szkoły w
Wierchlesie. Obecnie mamy
1952 rok, a budowy szkoły
dotychczas nie rozpoczęto.

Chłopcy z Wierchlesia py-
tają PRN w Sokółce, jak dłu-
go jeszcze mają czekać?
(767)

Wł. Chomik
Słojka

Mili gospodarze...

Świetlica OSP w Supra-
ślu jest jedynym miejscem,
gdzie młodzież mogłaby spę-
dzać wolne chwile na czyta-
niu prasy lub grach towarzy-
skich. Niestety świetlica zaw-
sze jest zamknięta z niewła-
domych przyczyn. Podobno
OSP rezerwuje ją tylko dla
własnych członków, którzy
jednak w świetlicy zbierają
się bardzo rzadko.

Młodzież Supraśla, nie
mając gdzie spędzać wol-
nych wieczorów, chciałaby
korzystać ze świetlicy OSP.
Dlaczego strażacy nie chcą
się na to zgodzić? (564)

H. Puławski
Supraśl

Czy słusznie?

Norbert Owczarski, pracow-
nik rozdzielni PPK „Ruch” w
Suwałkach został powołany 15
października 1951 r. na szko-
lenie w Powszechną Organi-
zacji „Służba Polsce” gdzie
przebywał do 23 grudnia.
Przed odejściem na szkolenie
Owczarski złożył pisemne zo-
bowiązanie, że po zakończe-
niu szkolenia przystąpi do
pracy na starym miejscu.

Owczarski zgłosił się do pra-
cy w dniu 1 bm., lecz obec-
nie kierownik referatu kadr
w Oddziale Wojewódzkim
PPK „Ruch” zawiadomił
przez telefon placówkę omini-
ską, że Nikt Owczarskiemu nie
kazał przychodzić do pracy i
mu za nią płacić nie będzie.
Jeśli chce, może poczekać, aż
będzie rozdzielni w Suwał-
kach przyznany etat jeszcze
jednego pracownika.

Czy stanowisko PPK
„Ruch” jest słuszne? Chyba
tak, że ktoś odchodzi na szko-
lenie w brygadzie SP nie mo-

że być uważane za przerwę w
pracy. A Owczarskiemu nikt
pracy nie wymawiał.

T. Cybulski — Suwałki

„Sprytny” szofer

Na trasie Olecko - Baka-
rzewo dwa razy dziennie ku-
ruje ambulans pocztowy, któ-
rego szoferem jest Grzegorz
Januszewski. Januszewski ma
to dba o wóz, natomiast zna-
nie więcej o swojej kieszce.

Często zdarzają się wypad-
ki, że Januszewski przewozi
pasażerów za bliżej nieusta-
loną opłatą, którą inkasuje
do swej kieszki. Np. w dniu
9 bm. przewiózł z Bakara-
zewa w kierunku Olecka 7 osób.
Ciekawe, czy wie coś o tym
naczelnik Urzędu Pocztowego
w Olecku?

(644)

T. Chlebno — Olecko

Zaginiony głośnik

Świetlica POM-u w Kles-
zczelach jest zaniedbana.
Brak w niej czasopiśm, księ-
żek i gier towarzyskich. Sa-
ła świetlicowa jest nieopala-
na. Jedyną rozrywkę dawał
głośnik radiowy, przy któ-
rym zbierali się traktorzyści,
ażeby posłuchać ciekawych
audycji lub muzyki.

W ubiegłym tygodniu gło-
śnik zginął ze świetlicy. Za-

łoga POM-u była tym zasko-
czona, lecz po kilku dniach
traktorzyści odkryli tajemni-
cę. Głośnik znalazł się w pry-
watnym mieszkaniu pana ka-
sjera Władysława Ostapczu-
ka, który samowolnie zabrał
go do siebie.

Kierownictwo POM-u wie
o przywłaszczeniu głośnika
przez Ostapczuka, lecz nie
sobie z tego nie robi. (706)

M. G.
Kleszczel

Rajgrodscy biurokraci

Henryk Sojko pracował
przez dwa miesiące w raj-
grodzkiej spółdzielni krawie-
kiej jako woźny i stróż w jed-
nej osobie. Po dwóch miesią-
cach zwolniono go z pracy,
lecz zapomniano o wypłaceniu
poborów za przepracowany
okres.

Sojko objął progi spółdziel-
ni, lecz nie może się doprosić
załatwienia swej sprawy. Sta-
le styszy od kierownika spół-
dzielni, że jutro, to że pojut-
rze pieniądze otrzyma. Jak do-
tychczas kończy się tylko na
obietkach, bo rajgrodzki
biurokratom przeciw się nie
śpieszy.

(625)

W. Garlewski — Grajewo

Bilans pierwszego roku pracy Miejskiej Rady Narodowej w Hajnówce

W związku z uzyskaniem
praw miejskich z dniem
1 stycznia 1951 r. w Haj-
nówce została powołana do
życia Miejska Rada Naro-
dowa.

W styczniu odbyła się se-
cja MRN, która podsumowa-
ła osiągnięcia i braki w rocz-
nej pracy Prezydium i samej
MRN.

MRN odziedziczyła po
GRN spadek wyrażający się
zaległościami w podatkach,
przy czym zaległość za rok
1950 w podatku od nierucho-
mości wynosiła 98,5 proc.,
w podatku od lokali 99,42
proc.

W chwili obecnej sytuacja
przedstawia się już lepiej.

SFOR zrealizowano w 100
proc., podatek gruntowy w
98 proc., natomiast podatek
od nieruchomości tylko w 60
proc.

Niewątpliwie MRN w Haj-
nówce posłada w swej rocz-
nej pracy więcej osiągnięć,
ale obok nich są i niedociąg-

nięcia. Nie wykorzystano w
całości kredytów na budowę
studni, a kredyty na diety
dla członków komisji za po-
siedzenia i pracę w terenie
wykorzystano zaledwie w 50
proc. Nie jest to właściwa
oszczędność — świadczy ona
o niezbyt aktywnej pracy ko-
misji MRN.

Radni, zabierający głos
w dyskusji krytykowali uchy-
lających się od aktywniejszej
pracy kolegów. Niektórzy
radni pracę swą oganiali
do obecności w sesjach, nie
udzielając się pracy w komi-
sjach rady. Są to właściwie
„martwe dusze” i należałoby
zamienić ich ludzi, którzy
będą wydajnie pracować dla
dobra miasta.

W dalszym ciągu obrad od-
bity się uzupełniające wybo-
ry członków Prezydium MRN
W głosowaniu tajnym wybra-
no na zastępcę przewodni-
czącego Prezydium MRN
tow. Mikołaja Czechmara.

W. Prywałow
Hajnówka

Załoga Białost. Zakładów Garbarskich
zaoszczędzi ponad 9.800 zł

Realizacja tych zobowiązań przyniosła w sumie 9853 zł oszczędności i wpłynęła na przyspieszenie terminu wykonania planów produkcyjnych. (1)

Należy się jeszcze spodziewać, że Wydz. Komunikacyjny Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dołoży wszelkich starań, aby nowy rozkład jazdy został wywieszony na przystankach autobusowych w terminie możliwie jak najkrótszym. (b)

(398)
Na podstawie korespon-
dencji opracował Zdzisław

W związku z ogłoszonym konkursem na pogadankę przeciwalkoholową dla młodzieży szkolnej została wynagrodzona praca podpisana pseudonimem „Morze”. Autor nie podał adresu ani nazwiska. Prosimy autora o zgłoszenie się do ORZZ w Białymostku.

Program I na fall 1922 m.

5.10. Koncert poranny.	6.03
szkołnic Radiowa — kurs I.	
5.15. Muzyka operetkowa.	7.32
5.20. Śpiew i muzyka ludowa różnych	
współczesnych.	8.00
5.30. Aud. dla starszych	
5.40. Aud. dla młodzieży	10.10
5.50. Aud. dla przedśkoł.	11.45
6.00. Aud. dla kobiet.	12.45
6.10. Aud. „Na swojską	
6.20. Aud. dla młodzieży	13.30
6.30. Aud. dla świetlic	
6.40. Aud. dla młodzieży	15.20
6.50. Aud. dla młodzieży	17.30
7.00. Aud. dla młodzieży	18.20
7.10. Aud. dla młodzieży	19.00
7.20. Aud. dla młodzieży	20.45
7.30. Aud. dla młodzieży	21.00
7.40. Aud. dla młodzieży	22.00
7.50. Aud. dla młodzieży	23.00
8.00. Aud. dla młodzieży	24.00
8.10. Aud. dla młodzieży	25.00
8.20. Aud. dla młodzieży	26.00
8.30. Aud. dla młodzieży	27.00
8.40. Aud. dla młodzieży	28.00
8.50. Aud. dla młodzieży	29.00
9.00. Aud. dla młodzieży	30.00

Przebieg koncertu:

7.00.	12.00.	18.00.	20.00.
-------	--------	--------	--------

Przebieg koncertu:

7.00.	12.00.	18.00.	20.00.
-------	--------	--------	--------

Program II na fall 367 m.
5.55 „Naprzód żołnierze wolno-
ści!” — pieśń. 8.30 Tanczka mu-
zyka ludowa. 14.30 „Gorące dni”
— odcinek powieści. 16.35 Muzy-
ka rozrywkowa. 17.15 Koncert
chóru rozgłośni poznańskiej. PR
16.00 Koncert solistów. 18.30
Wzzechnia Radiowa — kurs II
20.00 „Ludziom Planu 5-letniego”
20.40 „Za chlebem” — odcinek
noweli. 21.26 Wiadomości sporto-
we. 21.30 Muzyka tanczka. 21.50
Aud. dla wykładowców kursów
partyjnych II stopnia. 22.30 Melo-
die tanczka.
Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Na wczasowiczów czekają

Termin ten jednak nie został dotrzymany. Niedotrzymanie terminu wynika z chaotycznej i bezplanowej pracy

Okręgowy Zarząd Kin kilkakrotnie interweniował o przyspieszenie przebudowy kabiny, gdyż przewlekłe wykonywanie prac nastęrcza trudności w wyświetlaniu filmów, a jednak interwencje te pozostały bez rezultatów.

R. L. — Blalystok

Wydział Handlu Prezy-
um Miejskiej Rady Narodo-
ej w Białymstoku, dając do
prawienia akcji wydawa-
a bonów mięsno-tłuszcz-
ych na miesiąc marzec br.,
zaczyna te akcje już w
pierwszych dniach bm.

Obywatele, którzy pobiera-
bony mięsno-tłuszczowe
przez zakłady pracy, związ-
(Emerytów Państwowych,
ojowników o Wolność i De-
okrację, ZZiK) oraz bezpo-
rednio z Prezydium MRN,
inni zaopatrzyć się w zgło-
szenia u prowadzących mel-
unki, bez względu na to,
podobne wnioski składali
z w poprzednich miesią-
ach czy też nie.

Wydawania i potwierdza-

Piekuty (kor.). — W wy-
cieczce do Poronina organi-
zowanej przez ORZZ i „Or-
bis” w Białymstoku, wzięło
udział 13 chłopów z gminy
Piekuty.

St. Laplński

Grajewo (kor.). — W końcu stycznia br. odbyło się plenum PRZZ w Grajewie. Tematem obrad było: VIII plenium CRZZ, sprawy współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa oraz zagadnienia bytowe.

Podjęte uchwały nie wątpliwie zmobilizują wszystkie ogniwa związkowe w powiecie do podniesienia wydajności pracy, aby przyspieszyć realizację zadań produkcyjnych w zakładach.

J. Ciołkiewicz

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadomiła, iż terminu czytania pt. „O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, który miał być wygłoszony w auli Akademii Medycznej w dniu 1 bm. o godz. 17, został przesunięty na dzień 4 lutego br.

Wydział Propagandy Komitetu Mlejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej organizuje w dniu 2 bm., o godzinie 15, odprowadę dla agitatorów w zakładach produkcyjnych. Odprowadza odbędzie się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Warszawskiej 11. Obecność wszystkich agitatorów obowiązkowa.

Czy nie można skorygować programu?

Program audycji Polskiego Radia nie zawsze jest przystosowany do rozkładu zajęć ludzi pracy. Weźmy na przykład muzykę. Z zaskady w godz. 17 — 20 radio nadaje muzykę klasyczną, uwertury, a oper itp., czyli muzykę niezupełnie zrozumiałą dla szerokiej rzeszy ludzi pracy.

Natomiaś muzykę ludową, przystępną i dla każdego zrozumiałą, nadaje się zwykle po godz. 22, kiedy ludzie pracujący naogół udają się na spoczynek. Stąd też, jak wyżej stało o wielu robotników, są oni pozbawieni muzyki lekkiej.

Kształcenia smaku muzycznego, moim zdaniem, nie można rozpoczynać od rzeczy trudnych, lecz należałoby (jak już czy sobie wielu robotników) rozpocząć od popularnych pięknych melodii ludowych. Czy więc Polskie Radio nie mogłoby w pewnym stopniu skorygować swych programów, przesyłając muzyki klasycznej na godzinę późniejszą, a w godzinach 17—20 dawać muzykę lekką? (886).

Turosiński—Białystok

Nie dręczyć zwierząt

W dniu 11 stycznia br. dwaj pracownicy Delegatura Centrali Młyniejskiej w Olecku Mastowski i Wysocki przy ładunku świni do wagonów zgnęli się nad nimi w nieelastyczny sposób. Mastowski bił świnię deką po ryłkach, a Wysocki wałił ją ciałem i siłą „bykowcem” po grzbietach. Od uderzeń na grzbietach świni pozostawały czarne pręgi, a niektóre były pokrwawione. Uważam, że chociaż świni te przeznaczone na rzeź nie należały się nad nimi zgnęć i Delegatura Centrali Młyniejskiej powinna pouczyć swych pracowników jak trzeba ich obsługiwać, a nie zwracać im. (640)

K. S. — Olecko

Dwa plany – dwa cele

W demokratycznym sektorze Berlina wreszcie nad odbudową miasta. „Warszawskie tempo” stało się hasłem dnia. Znika szybko z ulic i placów gruz i ruiny, powstają nowe domy dla robotników, parki i ogrody dla robotniczych dzieci.

Przemysł NRD realizuje drugi rok planu pięcioletniego. Pokojowa odbudowa przemysłu i rolnictwa postępuje naprzód. Młodzież demokratyczna pilnie uczy się w nowych szkołach, a tysiące studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego zapisała wyższe uczelnie.

Światowej sławy pisarze. Anna Seghers, Arnold Zweig, Bertold Brecht, Friedrich Wolf (że wymienimy tylko najbardziej znanych), wychowują młodzież w duchu demokratycznych ideałów i mobilizują cały naród do walki o pokój.

Rozwija się sport i turystyka. Właśnie kilka dni temu prezydent Wilhelm Pieck wręczył nagrody zwycięzcom w zawodach narciarskich w Oberhofie (Turyngia), w któ-

rych wzięli udział również polscy zawodnicy.

Rząd NRD nie ustaje w walce o pokojowe i zjednoczone Niemcy. Inicjatywa w sprawie ogólnoniemieckich rozmów, które winny przygotować zjednoczenie Niemiec, wyszła z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Projekt ustawy o ogólnoniemieckich wyborach przyjęty został z uznaniem nie tylko przez społeczeństwo NRD, ale i przez miliony ludzi w Zachodnich Niemczech. Coraz więcej działaczy i polityków w Trizoni wyraża poparcie dla inicjatywy ogólnoniemieckich rozmów. Wystąpienia pastera Niemollera, byłego ministra Heilmanna, byłego kanclerza Wirtha i znanej działaczki katolickiej — Heli Wessel odbiły się głośnie echem wśród społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Z roku na rok polepsza się sytuacja mas pracujących w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Górniczy i hutniczy składają nowe zobowiązania, które umożliwiają w drugim roku pięcioletniego wzrost produkcji przemysłowej o 13,4 proc. w stosunku do ro-

ku ubiegłego. Osiągnięcia robotników rolnych, chłopów i traktorzystów pozwolą osiągnąć w drugim roku pięcioletniego wzrost produkcji rolnej o 16,5 proc. w stosunku do poprzedniego roku.

Rozwijające się współzawodnictwo pracy w fabrykach i stosowanie nowych oraz ulepszonych metod pracy przyczyniają się do wzrostu wydajności pracy, obniżki kosztów własnych i wzrostu zarobków robotniczych. Podnosi się stopa życiowa człowieka pracy w NRD. Powstają nowe szpitale, publiczne biblioteki oraz domy robotnicze i młodzieżowe.

Stworzenie życia pokojowego, dostatek jest treścią planu pięcioletniego, realizowanego przez demokratyczny rząd i masę pracującą NRD.

Ale w Niemczech istnieje jeszcze inny plan. Plan realizowany przez klikę Adenauera. Plan, którego ojcem duchowym jest Wall Street, którego celem jest nie odbudowa zniszczonego kraju, ale przygotowywanie nowej pożogi wojennej.

Pelnomocnik Wall Street w Trizoni i przyjaciel bankierów i kardynałów, Konrad Adenauer, robi co może, aby pogłębić podział między obywatelami Niemiec. Najlepszym tego dowodem jest jego gorące poparcie dla planu Schumana. Plan ten oznacza włączenie gospodarczego i militarnego potencjału Trizoni do agresywnych planów amerykańskich, zabezpieczenie dostawy niemieckiego mięsa armatniego na atlantyckie potrzeby i pogłębienie podziału Niemiec. Miliony bezrobotnych i luksus dla fabrykantów broni — oto rzeczywista treść dla zachodnich Niemiec. Nory dla robotników i wielkie hotele dla komwojatorów nowej wojny i wojsk okupacyjnych — oto plan budowlany Trizoni. Chroniczny brak budynków szkolnych oraz szpitali i wieżowców uniwersyteckich, niedza studentów i profesorów a równocześnie luksusowe lokale nocne i domy podejrzanych rozrywki na każdej ulicy — oto program „kulturalny” bankierów z Nadrenii.

„Rząd” w Bonn usilnie pracuje nad ustawą, która ma wprowadzić powszechną służbę wojskową. Podczas gdy w NRD miliony młodzieży znajduje naukę i zatrudnienie, w Bonn milionom młodych bezrobotnych ofiarowuje się amerykański mundur. Gdy w NRD wydaje się dziesiątki milionów marek na polepszenie bytu młodzieży, klika z Bonn lekką ręką godzi się na roczny budżet wojskowy w wysokości 13 miliardów marek. Takie są plany

Adenauerskiej klikki podżegaczy wojennych i zdrajców własnego narodu.

Dwa plany — dwa cele. Ale ludność całych Niemiec bez względu na bariery strętowe wie, co sędzi o tych dwóch planach. Naród niemiecki w swojej przeważającej większości nie ma nic wspólnego z wojennymi planami Adenauera. Pragnie on pokoju i zjednoczenia Niemiec. Premier Grotewohl w swoim wystąpieniu 9 stycznia br. w parlamencie ludowym NRD stwierdził:

„Jesteśmy zdecydowani doprowadzić do tego, by rok 1952 stał się historycznym rokiem w odbudowie pokojowych, zjednoczonych, demokratycznych Niemiec”.

W słowach tych premier Grotewohl wyraził dążenia całego narodu niemieckiego.

Marian Podkowiński

Odbudowa Berlina



Narodowy Program Odbudowy Berlina przyjęła z entuzjazmem cała ludność NRD. Mieszkańcy Berlina pracują z zapałem przy odgruzowywaniu swego miasta.

Na zdjęciu: Artysta Teatru Niemieckiego przy odgruzowywaniu.

Fot. — CAF.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Zimowe mistrzostwa NRD w Oberhof

Na zimowych mistrzostwach NRD w Oberhof zakończono kombinację norweską. Mistrzem został Werner (NRD) — 439,6 pkt. przed Glassem (NRD) — 436,4 pkt. i Leonhardtem (NRD) — 427,4 pkt. W skokach do kombinacji najlepszy był Knappe (NRD) — skoki 54,5, 61 i 60 m. Knappe zajął jednak w kombinacji norweskiej dopiero szóste miejsce ze względu na słaby wynik w biegu na 18 km. Zwycięzca Werner miał skoki 52, 52, 53 m.

WKFF oczekuje na zgłoszenia do mistrzostw kobiet w tenisie stołowym

W sobotę, 2 i w niedzielę 3 lutego br. rozegrane zostaną w Białymstoku w lokalu ZKS Ogniwo przw. ul. Ogrodowej 9, mistrzostwa okręgu białostockiego w tenisie stołowym kobiet.

Na sobotę wyznaczono rozgrywkę drużynową. Rozpocznie się one o godz. 17. W dniu następnym, począwszy od godz. 10 przeprowadzone zostaną spotkania indywidualne.

Do rozgrywek indywidualnych jak i zespołowych dotychczas zgłosiły się tylko drużyny Ogniwa z Białegostoku i Szkolnego Klubu Sportowego z Ciechanowca. Przy tym Ogniwo zgłosiło 3 zespoły i SKS 1, a w rozgrywkach indywidualnych będzie brało ogółem udział 9 zawodniczek.

Wskazaniem byłoby, aby zrzeczenia sportowe, które

Z zawodników zagranicznych startujących poza konkursem pierwszy był Kaczmarczyk (Polska) — 407,2 pkt. przed Holym (Polska) — 400,6 pkt. Słupkiem (CSR) — 389,4 pkt., Nogowczykiem (Polska) 382,2 pkt. i Belocznikiem (CSR) — 370,7. Mistrzem NRD juniorów w kombinacji norweskiej został Lesser (NRD) — 447,4 przed Leonhardtem (NRD) i Klapprothem (NRD).

Z zawodników zagranicznych najlepszy był Józef Harpiel (Polska), który uzyskał 447,7 pkt.

Wysokie zwycięstwo tenisistów Gwardii

W dn. 22 ub. m. odbył się w Białymstoku mecz tenisa stołowego pomiędzy Gwardią i Budowlanymi (z Państw. Technikum Budowlanego). Mecz zakończył się nieoczekiwanym wysokim zwycięstwem Gwardii 9:1.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Jaświk i Cienluch po 3, Fiedoreczuk 2 oraz w deblu Jaświk i Fiedoreczuk. Dla pokonanych honorowy punkt zdobyli w deblu Grynczel i Bogdan.

Dwa zwycięstwa WKS

W dniu 27 ub. m. w hali sportowej w Elku WKS od było się towarzyskie spotkanie w piłce ręcznej między WKS i „Spójnią” Elk. W obu rozegranych konkurencjach zwyciężył WKS. W siatkowie wynik brzmiał 3:0 (15:12, 15:12, 15:11), w koszykowej 66:28 (20:14).

Z.S. — Elk

KS „Spójnia” Olecko spoczęła na laurach

Po okresie aktywnej działalności KS „Spójnia” Olecko sel cje siatkówki, koszykówki i ping-ponga spoczęła na laurach. Okazuje się, że zarząd koła nie dba o dopływ do tych sekcji młodych sportowców, a bazuje na zawodnikach, którym brakują energiki sportowej. Sekcje nie prowadzą regularnych treningów. W ubiegłym roku siał-

karze mieli zaledwie kilka treningów, a sekcja koszykówki nie miała ani jednego.

Karygodny jest również brak dyscypliny niektórych członków takich jak Padzik i Modko, którzy przed rozgrywkami „zakopili porządnie robaka”, a później „porządnie pusili” w rozgrywkach całej reprezentacji.

R. Zukowski

Notatnik kulturalny

• Na wojewódzkiej nara-dzie aktywno kulturalno-o-światowego związków zawodowych — nastąpi rozdanie nagród komitetom redakcyjnym gazetek ściennej i zespołom świetlicowym, wyróżnionym w zeszłorocznym konkursie. Narada odbędzie się w niedzielę, 3 lutego o godz. 11 w „Domu Włóknarza”.

(c)

• 23 stycznia w hotelu robotniczym Zjednoczenia Budownictwa Miejscowego w Białymstoku otwarta została trzecia z kolei w ZBM świetlica, w której zorganizowano 8-osobowy robotniczy zespół taneczny, pod kierownictwem murarki Jadwigi Siemiaszko. W chwili obecnej w świetlicy organizuje się kilkunastoosobowy chór mieszany. Kierowniczką świetlicy jest robotnica Celina Bujnarowska.

(cw)

• W Grajewie zorganizowano dzięki staransom PRZZ i Ligi Kobiet wieczór rozrywkowy, na którego program złożyły się tańce, śpiew i muzyka. W imprezie wzięło udział około 300 osób.

(ad)

• „Zorganizować na terenie szkoły trzy konkursy o-r-az trzy wieczorki literackie, na których będą czytane prace członków koła” — takie zadanie postawiło sobie na najbliższy okres nowoorganizowane w szkole ogóln-

kształcącej w Szczuczynie kółko literackie.

Kółko, liczące 8-miu członków — zorganizowano przy wydanej pomocy Jana Borzymowskiego, laureata konkursu Zarządu Wojewódzkiego ZMP na wiersz, satyrę i piosenkę o planowym skupie zboża.

(Jz)

• Koło Artystyczne przy Radzie Miejskiej Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia w Choroszczy, wystawiło w świetlicy szpitala 3-aktową komedję Bałuckiego „Grube ryby”. Dochód z przedstawi-wienia w sumie 520 zł przekazano na budowę Domu Chłopa w Warszawie.

(Jr)

• Staraniem kółka artystycznego i samorządu szkolnego Liceum Mechanicznego w Elku odbył się wieczorek artystyczny poświęcony pamięci dwóch wielkich poetów Mickiewicza i Puszkina. Na program wieczorku złożyło się krótkie omówienie życia i pracy obu wieszczów oraz ilustracja słowno-muzyczna ich twórczości.

(cr)

• Uczniowie Technikum Rolniczo-Hodowlanego w Olecku zorganizowali wieczorek, poświęcony życiu i twórczości Adama Mickiewicza. Jury konkursowe przyznało szereg cennych nagród księżkowi najlepszym wykonawcom programu.

(kk)



PRZEDPOLE 24

Julian Gataj

— Niewielki byłby interes. Lichostwo wszystko... Pan w binoklach przystanął; machnął ręką:
— Może zsięła i niema sensu — medytował — przyjdzie czas to nam się to przysła. A przecie i baronowej trzeba oddać folwark w jak najlepszej formie. Cóż by ona poczęła bez budynków i inwentarza?

Goździk poruszył się niespokojnie. Zerknął na Okularnika i młynarza. Siedzieli wsłuchani jak przedtem. Goździk zaciągnął się mocno dymem papierosa a potem powiedział głosem nie podlegającym dyskusji:

— Z folwarkami dobrze że koniec został zrobiony. Co do folwarków na cholerę nam one? Przecież wszystko by się pobuntowało jakbyśmy chcieli odebrać ziemię działkowiczom. A czy tylko sami działkowicze ją dostali? A chłopów mało nadzieleno? Wrogów sobie z nich robić?

Pan w binoklach — znany zresztą przez obecnych jako administrator PGR-u w Nerwie — zdawał się pęcznieć od powietrza. Na twarzy odbiło się to czerwienia, najjaśniejszą na skroniach. Lecz ustąpiła ona po chwili. Pan w binoklach opanował wzbudzoną w nim wściekłość. Odezwał się spokojnie, choć brzmiał inaczej niż zwykle głosem:

— Te sprawy należą w tej chwili do czwartoplanowych. Najważniejsza rzecz — przywrócić ustrój demokratyczny, ustroj wolności jak panuje na Zachodzie. Ale to jest cel ostateczny. Narazie trzymać łączność z kim tylko można za wszelką cenę i na wszelkie sposoby. Spodziewam się, że ma-ele tu z tymi działkowiczami, którzy weszli do spółdzielni jakieś powiązania? He? Nie dajcie się ich tam skłócić? Napuścić jednych na drugich? A ci wiejscy jak? Nie ma wśród

nich słabszego, to znaczy — poprawił się śpiesznie pan w binoklach — mocniejszego elementu?

Goździk okazał się dobrym znawcą lubniełwaków. Nawet działkowiczów... Padło nazwisko Najdecka, Muszyńskiego i Pazurka. A przedtem jeszcze Muchy i Kołuckiego. Nazwiska te wymieniał Goździk z zapałem, przy nazwisku Górki machnął ręką. Wymienił też z zapałem nazwisko RUBY Oseta. Zainteresowało ono pana w binoklach. Zapytał kio to jest.

— Wy moglibyście z powodzeniem insynuować koniom tę chorobę, gdyż Lubniełwa leży w wilgotnej okolicy. Jak sama nazwa wskazuje choroba jest zaraźliwa, a więc muszą ją wywoływać bakterie lub wirusy. W naszym wypadku wywołują ją wirusy. Formy choroby mogą być trojakie: ostra, poliostra i przewlekła. Niekiedy jest nadostą a wtedy zwierzę ginie w ciągu 2—3 dni. Chore zwierzęta zabija się, gdyż koń nawet po wyzdrowieniu staje się roznośicielem wirusów. Ot, co! W tym leży rzecz, iż chore zwierzęta się zabija.

Długo tłumaczył administrator PGR-u z Nerwi istotę zakaźnej niedokrwistości koni. Jak sam się przyznał był fachowcem w tej dziedzinie.

Okularnik wracał tą samą mniej więcej drogą, którą udał się do Karkowic. Na południowym-wschodzie, w stronę Słonek zdawał się na pograniczu nieba z ziemią odcinać subtelna poświata jasności od otoczenia pas. Kolo stacji kolejowej mrugały światełka elektryczne. Cisza panowała zupełna. Tym wyraziściej zabrzmiął stukot pedałowego w stronę Mostowa pociągu. Wyglądał w ciemnościach niby wąż elektryczny wydładowany wewnątrz fluorującym światłem i prujący wprost oceanicznej głębi. Okularnik zadrżał nogą o kamień; przewrócił się na ziemię jak długi. Zaklął głośno i poderwał się zaraz. Na linii budynków byłego folwarku Lubniełwa przystanął. Znaczyła się tam ciemniejsza niż otoczenie góra drzew. Dochodził stamtąd lekki szum. Szeleściły liście topoli, olch i lip, wlewały pod działaniem lekkiego wiatru liście gruszek i jabłoni. A między drzewami mściwe oczy Okularnika dostrzegały mury budowanej obory i kupę cegieł leżących wokół. Widnieć ich oczywiście nie było. Okularnik wiedział, że są tam, że czekała na użycie, że świadcza o działaniu „kolchozników” lubniełwskich. Poddał się Okularnik naprzód jakby chciał pójść przed siebie, porzucił te mury tak mu działające na nerwy. Sięgnął po

rewolwer, ścisnął kolbę. Nagle zaszczekał od czworaków pies. Okularnik rozluźnił muskuly. Ruszył znów naprzód w kierunku coraz mocniejszego białego pasa.

14

Okularnik zdawna obserwował to, co robił się w spółdzielni. Wiedział on dobrze, że członkowie jej prowadzili między sobą wiele sprzeczki, a nawet kłótni. Nim architekt Sliwinski mógł lubniełwskom przedstawić plany obory, na wiosnę jeszcze, po założeniu spółdzielni stoczyli oni wiele takich sprzeczki i kłótni o miejsce pod budowę. Nie mniej ważnym powodem dyskusji i sporów było rozplanowanie całej wsi spółdzielczej. Architekt powołowy i Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego przepracowało plan tej wsi i z grubszą uzgodniło go z członkami spółdzielni. Gdy jednak przyszło konkretnie do budowy studni i kopania fundamentów pod domy pierwszych trzech działkowiczów, wybuchnęły sprzeczki i dyskusje z nową siłą.

Gdzie wydzielić działki przyzgodowe parcelantem i czym kierować się w tym wydzieleniu? Większość „rolowitych”, ba, prawie wszyscy mieli na nich drzewa owocowe.

Działkowicze patrzyli na ich sady i marzyli o takich samych sadach. I odrazu stanęli zdecydowanie na stanowisku: ich działki przyzgodowe muszą być na takiej ziemi, by udawały się tam drzewa owocowe. Żądaniu temu łatwo było zadośćuczynić — za wyjątkiem części północnej i położonej na samym krańcu obszaru spółdzielczego od zachodu przy gruntach rządnieskich wszystkie ziemia spółdzielcza nadawała się na drzewa owocowe. Pozostawały więc inne wy-mogi w rozplanowywaniu wsi spółdzielczej. Wymogi, dyktowane przez istniejącą sytuację — z jednej strony przez gospodarce budynki pofoiwarskie, z drugiej — przez istnienie w odległości 3/4 km od tych budynków wsi Lubniełwa, gdzie mieszkało 13-tu dotychczasowych członków spółdzielni oraz prawie 40-tu członków „In spe”. Rozkład więc tych zabudowań narzucał silną rzecz kształt i rozplanowanie wsi spółdzielczej. Bo przy tym wszystkim wieś taka — jak referował architekt Sliwinski, który zjawiał się na zebraniu z młodszym towarzyszem — musiała mieć trzy zasadnicze i główne ośrodki: ośrodek pracy, ośrodek mieszkaniowy i ośrodek społeczny...

(Dalszy ciąg nastąpi.)